Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
Cena numeru 20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz 27 gr.
Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr. w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100'- 28.
Konto „ROZWOJ"
Red. przyjmuje od 5 — 6
Art i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

PRĄD

środa 31-go maja **№ 132**

Tarcia między Austrją i Niemcami

WIEDEŃ. 30,5

„Neuner Wiener Tagblatt" donosi, że rada ministrów na jutrzejszem swem posiedzeniu ustali stanowisko rządu wiedeńskiego wobec zarządzeń niemieckich.

Dziś odbyła się konferencja kanclerza Dollfussa z naczelnikami krajów austryjackich Koła rządowe zdecydowane są nie ustępować pod żadnym warunkiem przed presją niemiecką.

„Weltblatt" donosi, że zarządzenia, które planuje rząd austrjacki, idą w dwuch kierunkach: pierwsza grupa zarządzeń dotyczyć będzie stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Austrji, druga — eksportu niemieckiego do Austrji.

Na uroczystem zebraniu studentów katolików kardynał Innitzer oświadczył co następuje: „Jeżeli zamknięcie granicy niemieckiej miało jako uboczny cel uniemożliwienie odbycia ogólnego zjazdu katolików niemieckich w Wiedniu, to odpowiem za to, że nigdy nie cofniemy się i nie zaniechamy odbycia zjazdu chociażby 1000 katolików z Niemiec nie mogło przybyć do Wiednia. Zjazd, zwołany w rocznicę odsieczy Wiednia, odbyć się musi".

Następnie zabrał głos kanclerz Dollfuss, który oświadczył, że skoro odpowiedzialni kierownicy wszechnic austrjackich nie mogą utrzymać porządku, to sam rząd zrobi porządek. Za rządów kanclerza Dollfussa nie będzie wolne znęcać się nad akademikami katolikami.

Polska przeciw paktowi 4-ch

Półurzędowa Ajencja Iskra podaje wiadomość:

Jak wiadomo z depesz, zjazd ministrów Małej Ententy w Pradze, rozpoczynający się 30 b. m., ma się zajmować sprawą paktu czterech. Jak słychać rządy państw Małej Ententy częściowo modyfikują swoje negatywne stanowisko w stosunku do projektowanego paktu między 4 mocarstwami. Z wiadomości, które mamy z dobrze poinformowanych kół politycznych w Warszawie, wynika że stanowisko rządu polskiego w stosunku do omawianego paktu nie uległo żadnej zmianie i pozostaje całkowicie negatywne.

Zaburzenia w Austrji

WIEDEŃ, 30.V.

W czasie demonstracji narodowo-socjalistycznych w Innsbrucku padł strzał, skierowany przeciwko grupie członków Heimwehry, którzy odpowiedzieli strzałami. Kilkanaście osób odniosło rany. Przy pomocy wojska przywrócono spokój.

WIEDEŃ, 30.V.

W Innsbrucku studenci nacjonalistyczni urządzili demonstrację przeciwko wtargnięciu policji do uniwersytetu wiedeńskiego. W czasie demonstracji pobito kilku członków Heimwehery i zdarto z nich mundury. Policja rozpędziła demonstrantów kastetami.

Budżet Francji

PARYŻ, 30. 5.

Wczoraj senat rozważał po raz drugi budżet, który przesłany mu przez izbę deputowanych, wykazyje cztery i pół miljarda franków deficytu.

Deficyt ten wywołuje głębokie różnice zdań pomiędzy obu ciałami prawodawczemi, zwłaszcza w sprawie zmniejszenia o 5 proc. wydatków państwowych i zaprowawadzenie monopolu naftowego.

Komisja senatu, usiłująca doprowadzić za wszelką cenę do równowagi budżetowej, nie zatwierdziła budżetu uchwalonego przez izbę deputowanych i nalega, aby senat zmniejszył go o miljard franków, zdaje się jednak, że senat nie będzie mógł pójść za tą radą.

Krążą pogłoski, że wobec tych trudności minister finansów, Lamoureux, kazał już przygotować projekt jednomiesięcznego budżetu tymczasowego.

Jednocześnie wzrasta w kraju niezadowolenie z przygniatających wszystkich ciężarów podatkowych i mnożą się protesty przeciwko temu obciążaniu.

Zwłaszcza wielka była wczorajszą manifestacja, zorganizawana przez komitet narodowy kupców, przemysłowców i rolników.

Jak obliczaja, wczoraj zamkniętych było na znak protestu w Paryżu i okolicy cztery-stá tysięcy sklepów i składów.

PARYŻ, 30.5

Senat przyjął wczoraj wieczorem budżet na rok 1933. Wydatki, ustalone przez izbę wyższą Francji, wynoszą 49,123.65,1509 franków, dochody zaś 45.645.651.379 deficyt przeto wyraża się liczbą 3.477.447.870. Uchwalony deficyt jest cokolwiek wyższy, niż w projekcie budżetowym, uchwalonym pierwotnie prez senat. Dowodzi to, iż senat dąży do porozumienia z izbą w szeregu pozycji budżetowych.

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos premier Daladier, przypominając, iż na całym świecie wszystkie budżety są deficytowe, Francja również tego dziś uniknąć nie jest w stanie.

W najbliższych dniach rząd przedstawi parlamentowi szereg projektów ustaw, mających na celu sanację finansów państwa.

Rząd — oświadczył wreszcie premjer — przeciwstawi się manifestacjom w rodzaju wczorajszych, jakie zorganizowało kupiectwo zamykając sklepy od drugiej po południu i zwołując wiece, protestujące przeciwko podatkom.

Pierwsze rezultaty konferencji rozbrojeniowej

WASZYNGTON 30.5

W najbliższym czasie rozpoczną się prace przewidziane w programie zwiększenia floty wojennej Stanów Zjednoczonych. Prace te wchodzą w zakres programu walki z bezrobociem. Zbudowanych będzie 20 kontrtorpedowców, sześć krążowników, cztery łodzi podwodne, dwie łodzie pościgowe i dwa okręty dla samolotów tak zw. „Aircraft carriess." Budowa ta dokonania będzie w ramach londyńskiego traktatu morskiego w r. 1930 Koszta budowy wyniosą 230 miljonów dolarów.

Za obrazę narodu polskiego

CHOJNICE, 30.V.

Przed Sądem Okręgowym stanął Lejbus Zilberberg, kupiec z Łodzi, oskarżony o obrazę narodu Polskiego, Na jarmarku w Więcborku Ziberberg powiedział głośno do kupujących: „Wy, Niemcy, jesteście lepszymi ludźmi, niż ci głupi Polaczkowie". Oskarżony do inkryminowanego przestępstwa, nie przyznał się, twierdząc, że padł ofiarą zemsty. Sąd po naradzie skazał Zilberberg na miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

Sytuacja finansowa Niemiec

BERLIN, 30. 5.

Na konferencji wierzycieli zagranicznych prezydent banku Rzeszy Schacht wygłosił przemówienie, w którem podkreślił na wstępie, iż obecne narady nie mają charakteru rokowań, lecz są tylko wymianą zdań. Problem transferu jest zagadnieniem gospodarki narodowej, dotyczącem głównie zakresu działania banku Rzeszy. Następnie prezydent Schacht przedstawił poszczególne etapy zagadnień transferu w ostatnich kilkunastu latach, twierdząc, iż źródłem obecnego kryzysu transferu są odszkodowania. Umowy z wierzycielami zagranicznemi w sprawie niewycofywania krótkoterminowych kredytów odroczą tylko katastrofę. Od wybuchu kryzysu finansowego w Ameryce Niemcy wypłaciły przeszło 10 miljardów z tytułu zwrotu kapitału i procentów. Reglamentacja dewiz spowodowała zupełne sparaliżowanie handlu, a co za tem idzie, dalsze zmniejszenie zapasu dewiz. Bank Rzeszy nie może osłabiać swych rezerw w dewizach i złocie na spłatę długów gospodarstwa niemieckiego zagranicą. Tego rodzaju polityka sparaliżowałaby działalność banku emisyjnego Niemiec. Przerost transferu obezwładnia bank Rzeszy. Mimo, iż reglamentacja dewiz utrzymuje stabilizację marki, bank Rzeszy z powodu braku rezerw nie może regulować obrotu pieniężnego i dewizowego na rynkach zagranicznych. Sytuacja ta wydaje kraj na los przypadku. Schacht wskazał w końcu, że po spłaceniu pożyczki golddisconto banku, przypadającej w dniu 1 lipca, rezerwy banku Rzeszy spadną poniżej 300 miljardów. Temsamem pokrycie marki obniży się do 8 procent. Zachodzi niebezpieczeństwo, że rezerwy banku Rzeszy stopnieją do zera. Jeżeli dopuści się do dalszego trwania tego stanu, bank Rzeszy nie będzie mógł interwenjować w sprzedaży marki zagranicą, co spowoduje nowe jej zdewaluowanie. Było by to większą katastrofą, niż inflacja z 1923 roku. Do tego bank Rzeszy bezwarunkowo nie chce dopuścić i za to nie mógłby przyjąć odpowiedzialności.

Samobójstwo które się nie udało

ZAKOPANE, 30.5.

W jednym z lokali dancingowych w Zakopanem, bawił się mężczyzna nieznanego nazwiska, który w pewnej chwili ulotnił się, nie zapłaciwszy rachunku. Posłana w ślad policja, zastała jegomościa w chwili, kiedy przykładał rewolwer do skroni. Zamiach udaremniono, zawczasu wytrącając niedoszłemu samobójcy broń z ręki. Okazało się, że jest to Henryk Wisłocki, urzędnik skarbowy w Krasnymstawie, poszukiwany przez policję za nadużycia na służbie.

Krwawy napad pod Kielcami

KIELCE 30-5 33. (tel. wł.)

Przed sądem okręgowym rozpoczął się proces karny, będący epilogiem krwawych zajść, które rozegrały się w październiku r. ubiegłego na terenie nadleśnictwa Daleszyce. Na ławie oskarżonych zasiadło 15-tu włościan oskarżonych o to, że na gajówce Niwy brali udział w zbiegowisku i użyli przemocy, w celu zmuszenia organów policyjnych do zaniechania czynności urzędowych.

Akt oskarżenia opiewa że gajowy Woś w czasie obchodu służbowego zastrzelił nieja kiego Piotra Morawickiego. Na miejsce przybył przodownik policji Puca, celem przeprowadzenia dochodzenia. Tymczasem przed leśniczówką zebrało się około 50-ciu włościan, którzy grozili Wosiowi i chcieli wtargnąć do leśniczówki. Tłum wskutek perswazji Pucy, zaczął się rozchodzić. Po wchwili wszakże wskutek agitacji, wtargnęli do leśniczówki krzycząc pod adresem Wosia: „Zabić go! Śmierć za śmierć!".

Przodownikowi udało się ponownie oprócz leśniczówce, lecz tłum wyłonił delegację która zażądała wydania Wosia. Gdy przodownik odmówił, tłum ruszył na leśniczówkę do ataku. Policja dała salwę ostrzegawczą w górę a po tem strzeliła w tłum, wskutek czego dwie osoby zostały zabite. Włościanie po salwie rozpierzchli się i znów zaczęli atakować leśniczówkę, jednak tymczasem Puca w raz z drugim policjantem oraz Wosiem zdołał wycofać się.

Epilog tej krwawej awantury rozgrywa się obecnie w sądzie okręgowym w Kielcach.

Gandhi odzyskuje powoli siły

POONA, 30.V.

Gandhiemu powoli powracają siły. Stanem jego żywo zajmuje się ludność. Jeden z telegramów z życzeniami, nadesłany Mahatmie, głosi, że zakończenie przez niego głodówki upamiętnione zostało w Kudzang dopuszczeniem parjasów do świątyni Sziwy.

Zabójstwo

Na Nowym Rynku w Aleksandrowie Kujawskim zastrzelony został Mieczysław Wiśniewski Był on karany kilkakrotnie więzieniem za przestępstwa kryminalne. Zabójstwo było wynikiem porachunków na tle „zawodowem". Niezwykle rażącym i nasuwającym smutne refleksje, był fakt że pogrzeb zabitego kryminalisty odbywał się przy bardzo licznym udziale mieszkańców i.. przy dźwiękach orkiestry w mundurach pewnej organizacji, do której zresztą zabity nie należał.

Kupcy przeciwko nadmiernym podatkom

PARYŻ, 30. 5.

Zgodnie z zapowiedzią wczoraj o godz. 2 po południu prawie wszystkie magazyny, sklepy oraz kawiarnie zostały zamknięte na znak protestu przeciw zbyt wielkim podatkom, których, jak twierdzą kupcy paryscy, handel nie może już wytrzymać. Zamkniętych jest 380,000 sklepów, pozatem w wielkim pałacu sportowym odbył się olbrzymi wiec, który zgromadził prawie 50,000 uczestników. Szereg rezolucyj, protestujących przeciwko polityce budżetowej rządu oraz zbyt wielkim podatkom, przyjęto jednomyślnie. Podobne manifestacje odbyły się wczoraj na prowincji.

DRASTYCZNY ŚRODEK

HAMBURG 30. 5.

Senat hamburski wydał pierwszą w Rzeszy ustawę, zabraniającą zatrudnienia w służbie państwa lub przedsiębiorstwach o charakterze prawno-publicznym kobiet, których mężowie pobierają pełne pensje w służbie publicznej albo mają dochód wystarczający na wyżywienie rodziny. Ustawa zabrania zarazem urzędnikom i robotnikom w służbie państwowej przyjmowania płatnych zajęć ubocznych i ustala zasadę, że za poruczone urzędnikowi poza służbą czynności rzeczoznawcze dla państwa nie wolno mu pobierać żadnej osobnej zapłaty.

Mobilizacja kolei niemieckich

„Linien - Kommandanturen" według doniesień dziennika paryskiego

Od czterech tygodni ukazuje się w Paryżu nowy dziennik p. t. „Le Rempart". Na czele tego pisma stoi redaktor i wydawca popularnego, a zwykle bardzo dokładnie poinformowanego tygodnika „Aux Ecoutes". — Dziennik podkreśla swoją niezależność zarówno od rządu obecnego, jak i od stronnictw politycznych.

Według opinii pism niemieckich, zaniepokojonych rewelacjami tego nowego dziennika o zbrojeniach niemieckich, „Le Rempart" znajduje się w bliskich stosunkach z francuskimi kołami wojskowemi.

Ostatni numer tego pisma przynosi wiadomość o tem, że władze wojskowe niemieckie mianowały wojskowych komendantów linji kolejowych Linien-Kommandanturen), — Przeznaczeniem tych komendantów jest wykonanie planów mobilizacyjnych na wypadek wojny.

„Le Rempart" przypomina, że traktat wersalski zabrania Niemcom posiadania sztabu generalnego, nie przeszkodziło to jednak Niemcom w prowadzeniu czynności sztabu pod maską Reichswehry. Dzięki temu czynności departamentu kolejowego sztabu przejęte zostały przez „Wehramt", kierowany przez gen. Boehma, który przy pomocy tego urzędu przygotowuje mobilizację kolei niemieckich.

W SĄDZIE

— Czy wśród tych skradzionych rzeczy świadek rozpoznaje coś jako swoją własność?

— Tak, panie sędzio: tę oto chusteczkę.

— Jakże pan to udowodni? Patrzaj pan, ja mam też taką samą.

— Toteż mnie, panie sędzio, ukradziono dwie takie chusteczki.

Ognie bengalskie.

W ogrodzie zoologicznym stoi dziecko z ojcem przed klatką z tygrysem:

— Patrz tatusiu, jak temu tygrysowi oczy się świecą, raz są zupełnie zielone, a raz — czerwone.

— No, naturalnie — poucza ojciec — przecież napisane, że to jest bengalski tygrys.

Śladami Bismarcka

Jak komunikowaliśmy, umowa, zawarta przed laty pomiędzy Niemcami a Rosją w Rapallo, której termin wygasł, została w tych dniach przedłużona. Fakt ten, przyjęty przez prasę sowiecką dość chłodno, w Niemczech wywołał szczególne zadowolenie, prasa przy pomniała sobie „tradycyjną" przyjaźń niemie cko-rosyjską i powołując się na testament Bismarcka stwierdzą, że Niemcy hitlerowskie wierne pozostaną jego polityce, jego wskazówkom: „drut, który prowadzi do Moskwy nie powinien być zerwany".

Szczególnie sfery wojskowe w Niemczech dążą do najściślejszego porozumienia, a jeżeliby się udało — do zawarcia przymierza wojskowego z Rosją. Znamienna pod tym względem jest broszura twórcy Reichswehry gen. von Seeckt'a, która pod tytuł. „Niemcy między zachodem i wschodem" niedawno opuściła prasę.

Autor, wychodząc z bardzo trafnego zrealizowania założenia, że polityka danego państwa zależy w pierwszym rzędzie od jego położenia geograficznego określa położenie Niemiec jako centralne. Niemcy powinne się skupić w sobie, by następnie módz dookoła promieniować. Tu oczywiście spotkają się z przeszkodami, które zawczasu należy przewidzieć. Jedne dadzą się usunąć, z innemi trzeba się pogodzić jako z koniecznością. Jeżeli chodzi o granicę północną Niemiec, to przedewszystkiem muszą one zachować przewagę całkowitą na morzu bałtyckiem, dla tego nie wolno dopuścić do rozwoju floty polskiej. Co się tyczy morza północnego, to przewaga tu Anglii jest faktem, z którym trzeba się liczyć. Stosunki z Włochami powinne być przyjazne. Warunkiem pomyślnej ekspansji niemieckiej w kierunku południowo wschodnim jest opanowanie Dunaju który po przez Austrję i Węgry zaprowadzi Niemców na Bałkany zkąd już można będzie utorować sobie dalszą drogę na wschód, aż do perskiej zatoki.

Na zachodzie, jak wiadomo granicą Niemcy z Francją którą Seeckt uważa za odwiecznego wroga Niemiec. Wyklucza on możność francusko - niemieckiego przymierza, z drugiej strony niechciałby także w przyszłości doprowadzić do wojny niemiecko-francuskiej. Francja posiada świetną pozycję geograficzną, to też może zawsze skoncentrować wszystkie swe siły na jednej, zagrożonej granicy niemieckiej. Dla Niemiec, zagrożonych ed tyłu wojna z Francją byłaby niezmiernie trudna.

Ponieważ ekspansję Niemiec na zachód należy uważać za wykluczoną, zwraca autor wzrok swój na wschód. Wszelkie porozumienia z Polską uważa za wykluczone, natomiast jedynym sprzymierzeńcem Niemiec może być Rosja. Pomiędzy Niemcami a Rosją niema sprzecznych interesów. Rosja niepowinna zbytnio angażować się w Anglji, natomiast zwrócić się znowu frontem ku zachodowi, wtedy zaś nowopowstałe tu państwa nie potrafią oprzeć się potędze tego kolosu i same doń przypadną.

Gen. Seeckt nie pisze wyraźnie, jakie właściwie „nowopowstałe państwa" ma na myśli, nie ulega jednak wątpliwości, że chodzi mu przedewszystkiem o Polskę — pisze „Dz. Wileński". — Niechciałby on dopuścić do wojny niemiecko polskiej chociażby z obawy przed tem, że Niemcy mogłyby znaleźć się między dwoma ogniami. Wolałby kaszta ny wybierać cudzemi rękami. Polskę uważa za największego wroga Niemiec, po pierwsze dlatego, iż posiada ziemie, do których Niemcy roszczą pretensje, powtóre dla tego, że oddziela Niemców od Rosji. Chciałby sprowokować Rosję, by się rzuciła na Polskę i zgniotła ją, zabierając większość ziem polskich i zwracając Niemcom dawny ich zabór. Dopiero graniczące bezpośrednio Niemcy z Rosją, połączone ścisłym przymierzem, stworzyłby potęgę, która dyktowałaby światu prawa. — W sojuszu tym Rosja stanowiłaby stronę materjalną, rezerwuar niewyczerpany bogactw naturalnych i sił ludzkich — Niemcy zaś byłyby mózgiem tego kolosu.

Słowem całkowity nawrot do polityki Bismarcka. Gen. Seeckt zapomina jednak, że polityka ta dała wprawdzie Niemcom okres niebywałej potęgi i rozkwitu, w konsekwencji jednak doprowadziła do klęski wielkiej wojny.

Taki jest nieunikniony koniec wszelkiej drapieżnej, zaborczej polityki.

Każdy gwałt z konieczności rodzi odpór.

Politykom niemieckim brak twórczego genjuszu, brak zrozumienia chwili. Niewolnicze powtarzanie przebrzmiałych haseł nie świadczy o żywotności i inteligencji, jest raczej oznaką pewnego skostnienia.

„Minionych kształtów żaden cud do życia nie przywróci".

Londyńskie więzienie „Tower".

Od czasu wojny światowej, podczas której w murach słynnego więzienia londyńskiego „Tower" roztrzeliwano szpiegów niemieckich, głucho było o tem ponurem więzieniu historycznem. Sprawa oskarżonego o szpiegostwo porucznika Baille Stuart'a znów je nam przypomniała.

Więzienie „Tower" gościło w swych murach wiele historycznych osobistości Anglji. Tu ścięto głowę lordowi-kanclerzowi Tomaszowi More'owi, tu odbyła się kaźń żon króla Henryka VIII, Anny Boleyn i Katarzyny Howard, tu poniosła śmierć z ręki kata „19 dniowa królowa" Anglii, 17letnia lady Jane Grey, prawnuczka króla Henryka VII i jej mąż, lord Dudley, tu, po 13letnim pobycie, został stracony znany podróżnik i admirał floty angielskiej, już wtedy 65letni starzec, sir Walter Raleigh.

Legenda przypisuje zbudowanie „Toweru" Juljuszowi Cezarowi. dzisiejsze jednak kształty przybrał „Tower" za Wilhelma Zdobywcy który obrał Londyn, wówczas małą jeszcze osadę, jako stolicę nowozdobytego królestwa. Dla obrony przed zewnętrznym i wewnętrznym wrogiem kazał król normandzkiemu mnichowi architekcie Gundolfowi wybudować obronną wieżę na lewym brzegu Tamizy.

Przez z górą pięć wieków był „Tower" sercem, mózgiem i ramieniem Anglji. Tu rezydowali jej królowie, tu odbywały się rady koronne, tu sędziowie koronni sprawowali sądy, tu był garnizon żołnierzy królewskich, tu odsiadywali karę więźniowie króla, tu było miejsce kaźni, tu bito monety, tu leżały skarby królewskie tu — jednem słowem — było państwo, i kto miał w swem ręku „Tower", ten miał państwo i koronę.

Niedaleko od wieży, w górę rzeki, znajduje się największy most Londynu, „London Bridge". Dawniej sterczały tu wysokie pale, na które nasadzano głowy więźniów, straconych w „Tower". Na tem to miejscu sterczała niegdyś głowa sędziwego lorda kanclerza Tomasza More'a, po którą w nocy z narażeniem życia przyszła jego córka.

Dzisiaj „Tower" obok więzienia dla więźniów stanu i garnizonu zawiera w swych murach muzeum, w którem oglądać można kolekcję starej broni i narzędzi tortur.

Czy Niemcy odczuwają bojkot ?

Na to pytanie odpowiada „Głos Narodu":

„Bojkot towarów niemieckich, ogłoszony przez żydów całego świata, przedstawia się bardzo groźnie, ale tylko na łamach pism. Cyfry natomiast wykazują, że Niemcy jakoś nie odczuwają skutków tego bojkotu. Przynajmniej dotąd.

Hitler rządzi od 30 stycznia, a więc czwarty miesiąc. Do bojkotu zaczęli żydzi wzywać już w marcu, a więc w kwietniu statystyka powinna była ujawnić już następstwa tego bojkotu. Okazuje się, że tego bojkotu nie znać. Handel niemiecki zmniejszył się, ale to zmniejszenie się trwa już od dłuższego czasu. Zmniejszył się wywóz niemiecki, ale spadł także przywóz. Dodatnia nadwyżka wywozu nad przywozem wyniosła w kwietniu 61 miljonów marek, czyli była tylko o 3 miljony mniejsza niż w marcu.

Ale może handel niemiecki skurczy się gwałtownie w najbliższych miesiącach? I to się wydaje wątpliwe. Fabryki niemieckie muszą mieć duże zamówienia, skoro w drugiej połowie kwietnia bezrobocie zmniejszyło się o blisko 200 tysięcy. A w ciągu lutego i marca liczba zatrudnionych wzrosła z 11,487,000 na 12,193,000. Hitlerowcy statystycy twierdzą już triumfalnie, że za czasów Hitlera blisko miljon ludzi otrzymało pracę.

Oczywiście nie jest to zasługa Hitlera. Ten demagog chorób Niemiec nie wyleczy. Na wiosnę prawie zawsze i wszędzie spada bezrobocie. W innych państwach też dały się zauważyć pomyślne objawy gospodarcze. Bez Hitlera bezrobocie w Niemczech też by się zmniejszyło. Ale z drugiej strony jasnem jest, że „wojna żydowska" nie jest dla Niemiec groźną."

Porażka Sowietów z Azji

W chwili, kiedy Europa weszła w „historyczny tydzień", kiedy szpalty wszystkich organów politycznych zapełniają komentarze mowy Hitlera, będącej zapowiedzą uzbrojenia Rzeszy, a co zatem idzie nowego przegrupowania w orjentacjach politycznych całego świata — nadchodzą od strony chińskiego muru wieści o dokonanym fakcie nowego układu sił na Dalekim Wschodzie. Nie są one bez znaczenia dla dalszego rozwoju europejskich wydarzeń. Mimo ogromnych różnic między poszczególnemi częściami tej maszyny której tryby mielą z arna historji, koła jej zazębiają się wzajemnie. Pomiędzy małą stacyjką graniczną, noszącą nazwę całej prowincji, „Mandżurja" i szaremi budynkami w Stołpcach czy Baranowiczach, krzyżuje się węzły o wiele bardziej zawiłych problemów, aniżeli się to wydaje na pozór..

Znamienna propozycja.

Ostatnie telegramy z Moskwy donoszą, iż Sowiety wystąpiły z propozycją odstąpienia swych praw do kolei wschodnio chińskiej. W lakonicznych słowach depeszy zamyka się cały czterdziestoletni okres polityki rosyjskiej na Wschodzie: rezygnacja ze stanowiska Rosji w Chinach, z jej długiej ekspansji w kierunku Żółtego Morza i portów wschodnio-azjatyckich, z interesów nad Amurem, a co za tem idzie nad Oceanem Spokojnym. Są to pierwsze fazy końca Rosji, jako potęgi azjatyckiej, a zarazem pierwsze przybłyski państwa Wschodniego Słońca, nietylko w Chinach ale i na Syberji..

Kolej mandżurska, którą Litwinow odda je Japonji, stanowi przedłużenie trasy syberyjskiej i bezpośrednie połączenie Rosji z wybrzeżem Oceanu, t. zw. z dwoma największemi portami tej części Azji: Władywostokiem i Portem Artura. Biegnie ona od stacji granicznej „Mandżurja" (na granicy mandżusko-chińskiej) do Charbinu, gdzie rozgałęzia się na dwie linję, idące w kierunku morza.

Dzieło polskich inżynierów.

Kolej ta należała do Rosji od roku 1896 W tym bowiem czasie rząd rosyjski uzyskał od Chin koncesję na przeprowadzenie trasy, z którą łączyły się rozmaite przywileje terytorjalne i handlowe, stwarzające faktyczny protektorat Rosji nad Mandżurją. Całą bu dowę kolei przeprowadzono za pieniądze francuskie; materjał zużyty na linji był pochodzenia niemieckiego, projekty i ich przeprowadzenie było niemal w całości dziełem inżynierów polskich. Rosyjskiemi były tylko plany wielkiej ekspansji w kierunku Korei i Oceanu Doprowadziły one do wojny rosyjsko-japońskiej w r. 1904.

Polityka Petersburga.

Klęska Rosji na polach mandżurskich była zmierzchem, ale bynajmniej nie końcem imperjalistycznej polityki Petersburga w Azji. Kontynuowały ją Sowiety, nie tylko nie rezygnując z praw do Mandżurji, ale przeciwnie podkreślając je bardzo dobitnie przy każdej sposobności. Jeden z najwybitniejszych członków Komitetu Centralnego, Radek, mówił:

„Jesteśmy w Mandżurji i pozostaniemy w niej. Nie odstępujemy swych praw Chinom, albowiem Chiny nie egzystują. Nie zrezygnujemy z naszych pretensji na rzecz Mandżurji, gdyż w taki sposób wzmocnilibyśmy imperjalizm japoński".

Interesy tak ekonomiczne, jak i polityczne Sowietów na Dalekim Wschodzie były bardzo rozległe, i przez pewien czas wpływy Moskwy w Chinach zdawały się wypierać wszystkie inne, a zajęcie Szanghaju przez żołtą armję rewolucyjną uważano za początek protektoratu Kremla nad chińską republiką komunistyczną. Na drodze ku zniszczeniem tych ambitnych zamiarów stanęła Anglia i Ameryka. A w Mandżurji wyrosła barjera japońska. I tu wchodzimy w okres wydarzeń ostatnich lat.

Za Japonją przemawiała siła i świetna organizacja. Za Sowietami traktaty i coraz słabiej funkcjonująca propaganda. Wynik rywalizacji między Moskwą a Tokio nie mógł ulegać wątpliwości.

Niespodzianka.

Ale mimo wszystko, ta zupełna rezygnacja Sowietów z interesów azjatyckich, ta likwidacja swoich wpływów na Dalekim Wschodzie, stanowi jedną z tych niespodzianek, które utczesamiają się z momentem zaskoczenia politycznego. Czy wycofywanie się Moskwy z Azji jest dowodem takiego osłabienia organizmu wewnętrznego Rosji, iż kierownicy Sowietów zdają sobie sprawę z niepowodzenia wszelkiej, chociażby i najsłabszej, reakcji.

Czy też przeciwnie, Kreml opuszcza odcinek mandżuski jedynie ze względów taktycznych, ażeby całą uwagę i wszystkie siły skupić na froncie europejskim?

Niepokojące zygzaki.

W Rzymie, w faszystowskich kołach politycznych, mówi się coraz częściej i wyraźniej o stworzeniu nowego porozumienia między Włochami, Niemcami i Rosją Sowiecką. Przy czyłyby temu względy na wewnętrzną politykę Niemiec, której głównym sukcesem jest całkowite rozbicie partji komunistycznej w Rzeszy. Ale czy względy te można uważać za decydujące atuty w wielkiej grze międzynarodowej? Mimo protestów w „Izwiestji" i „Prawdzie", przeciwko białemu terrorowi w Rzeszy, Sowiety były pierwszem państwem, które odnowiło umowy łączące je z rządem Hitlera. Polityka rosyjska stała zawsze pod niepewnym znakiem zapytania. Obecne jej zygzaki wywołują żywe zaniepokojenie na Zachodzie Europy, podobnie jak olbrzymi wzrost potęgi Japonji niepokoi coraz to bardziej St. Zjednoczone.

Reklama to potęga!

Sowiecki Robinson

Redaktor tygodnika „Kuźnia młodzieży" był w kłopocie. Potrzebował na gwałt powieści, sensacyjnej, awanturniczej. O to dopominali się, nieliczni zresztą, prenumeratorzy — to jedno mogło jeszcze suchotnicze wydawnictwo postawić na nogi.

— Iwanie Iwanowiczu, — zwrócił się do młodego pisarza, dostarczającego mu stale materjału, — musicie, towarzyszu, napisać jakąś powieść interesującą, pełną przygód, fascynującą poprostu.. Poprostu zróbcie sowieckiego Robinsona, — to wszystkich weźmie.

Iwan Iwanowicz zabrał się żwawo do roboty. Po dziesięciu dniach przynosi manuskrypt. Rzecz solidna: Jest i wyspa zagubiona na oceanie i małpy i węże i dzikie drapieżniki.. Po trzech latach okręt sowiecki zawija do owej wyspy. Robinson okazuje się bohaterem: wybudował sobie chatkę, sporządził sobie ubranie z piór egzotycznych ptaków, hoduje królki, ma oswojoną papugę, która na komendę krzyczy: „Wstawać! zaczynamy gimnastykę poranną".

Redaktor jest zachwycony:

— Doskonale! Zwłaszcza ta hodowla królików.. potrafiliście, towarzyszu, wczuć się w ducha czasu. Tylko... coś tu brakuje.. niema ani słowa o ustroju sowieckim.. o naszych postępach i zwycięstwach w dziedzinie społecznej..

— Trudno... przecież Robinson żyje sam jak palec.

— To właśnie źle! Trzeba mu dodać towarzyszy zorganizowanych — Radzilbym wam, towarzyszu, przeprowadzić tę drobną zmianę

Iwan Iwanowicz zgodził się i na to, choć z ciężkiem sercem

— A zatem, — powiada, — rozbitków będzie dwóch: Robinson i przewodniczący partji komunistycznej

— I przynajmniej dwóch członków partji, — dodał redaktor

— Oj, oj, — jęknął Iwan Iwanowicz

— Żadne oj, oj! Przecież musi ktoś opłacać wkładki

— A któż je będzie zbierał?

— Hm... racja.. otóż, towarzyszu, trzeba będzie wpakować jeszcze jakąś kasjerkę..

— Niech i tak będzie, — zgodził się pokornie Iwan Iwanowicz, — to nawet doda całej historji trochę pieprzyku Robinson w niej się zakocha...

— Ani mowy o tem! Żadnej erotyki! Kasjerka ma tylko zbierać wkładki i deponować je do ogniotrwałej kasy

— Skądże znów kasa na bezludnej wyspie?

— Zaraz.. zaraz.. napiszemy w ten sposób: razem z Robinsonem fale wyrzuciły na brzeg rozmaite przedmioty..

— Siekierę, karabin, kompas, butelkę rumu...

— Rum lepiej wykreślić.. poco lud rozpijać? Na to miejsce wsadzimy butelkę atramentu. N...

— ... ta kasa! Przecież wkładki mo... ... chować np. do wydrążonego ... bu...

— Właśnie! Żeby je ukradł Robinson, przewodniczący partji... albo członkowie ... komisji...

— ... misji?.. czyżby i komisja miała się wyratować?

— Oczywiście

— Więc może dodamy odrazu jakiś stół? — rzucił ironicznie Iwan Iwanowicz

— A pewnie! I parę drobiazgów: dzwonek, karafkę na wodę, czerwone sukno. Ot... drobiazgi, które na masach wywołują zawsze silne wrażenie

— Jakie znowu masy? Przecież przy rozbiciu okrętu fala nie może wyrzucić odrazu setek czy tysięcy ludzi na małą, bezludną wysepkę?

— Bo i czegóż, jak pijany płotu, czepiacie się tej fali i tej wysepki? — Pozwólcie, zaraz wam towarzyszu wszystko wytłumaczę A więc jest wyspa.. a może lepiej półwysep. Na nim dzieją się ciekawe, sensacyjne historie. Towarzysze zorganizowani pracują, opłacają wkładki.. Kasjerka wykrywa pewne nie dokładności.. Masy ludzi idą za nią.. Zaczyna się awantura... Zakończyć można jakimś efektownym meetingiem...

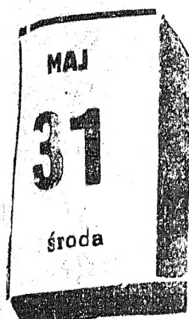
— A cóż się stanie z Robinsonem? — wtrącił nieśmiało Iwan Iwanowicz.

— Dobrze, że o nim przypominacie. Sam nie wiem, co z nim począć. Hm.. może poprostu wyrzucić zupełnie tę śmieszną figurę, wymyśloną przez kapitalistycznych, burżuazyjnych pisarzy?

— Tak.. teraz już rozumiem.. — Przerobię moją powieść i przyniosę wam, towarzyszu, za tydzień.

— Ot, doskonale! A dajcie w niej upust waszej fantazji, której nie myślę w niczem krępować... Aha... jeszcze jedno: w pierwszym rozdziale wspominacie o rozbiciu okrętu. Po co nam to właściwie? I bez tego można się doskonale obejść. Tak będzie nawet lepiej.

KRONIKA



KALENDARZ

NMP. Pośr.

Ciekawy manerw przemysłowca

(a) W dniu wczorajszym na terenie fabryki Zilberszpica, przy ul. Stanisława 2 (Plac Kotedralny) miał miejsce niezwykły incydent.

W fabryce tej przed kilku tygodniami robotnicy przez kilką dni z rzędu okupowali mury, stawiając warunek, iż do czasu podpisania zbiorowej umowy i przyrzeczenia, iż stawki płac będą honorowane pozostaną na terenie fabryki

Po zawarciu umowy i kilku dniach spokojnej pracy w dniu wczorajszym przybyli do pracy robotnicy zastali bramy fabryki zamknięte, tudzież wywieszono zawiadomienie, iż fąbryką zostaje niezwłocznie i na nieokreślony czas zamknięta.

Wobec takiego postępowania zarządu firmy, robotnicy blokują wejście do fabryki a równocześnie zwrócili się do Inspektora Pracy oraz zw. zawodowych o podjęcie odpowiednich kroków

Zatarg ma przebieg całkowicie spokojny.

6 mieśięcy więźienia

dla wyznawców bramy

W nocy na 14 kwietnia rb. patrol policyjny przechodząc ulicą Bazarną w bramie domu Nr. 5 zatrzymał parkę, która znajdowała sie w niedwuznacznej pozycji.

Oboiga zatrzymano po zarzutem obrazy moralności publicznej. Zatrzymanymi okazali się 34-letnia prostytutka Kazimiera M. i 33 letni Romuald Wojtczak,

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi skazał Kazimierę M. i Wojtczaka, każde na 6 miesięcy więziemia.

Wesoła jazda

(a) Nocy wczorajszej na ulicy Zielonej 23 miał miejsce niezwykły wypadek samochodowy,

Jakiś kierowca samochodowy, najwidoczniej pijany, jadąc z dość wielką szybkością wpadł na chodnik, wywrócił budkę z papierosami, należącą do inwalidy Michała Lewandowskiego, a gdy budka zwaliła się na jezdnię i rozbiła w drzazgi, szofer przyśpieszył biegu i przemknąwszy się samochodem po chodniku umknął niespostrzeżenie.

Poszkodowany Lewandowski ustalił swe straty na 500 zł. Za zbiegłym szoferem wszczęto poszukiwania.

Uczczenie ojca swojego i matki swojej

Dnia 21 marca r. b. Leon Kazimierski, zamieszkały przy rodzicach w domu przy ul. Krakusa 9 na wymówki czynione mu przez rodziców iż wraca w stanie podchmielonym, choć nie pracuje i nie zarabia zareagował w ten sposób iż schwyciwszy tęgi kij pobił nim w dotkliwy sposób, ojca swego 50-letniego Antoniego i 57-letną matkę Zofję.

Kres awanturze położyła policja zaalarmowana przez sąsiadów.

Krewkiego synalka pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 28 letniego Leona Kazimierskiego na 1 rok więzieniania.

Naprawa jezdni na ul. Piotrkowskiej

W dniu wczorajszym rozpoczęte zostały na ulicy Piortkowskiej od wylotu ulicy Nawrot roboty nad naprawą jezdni asfaltowej.

Roboty prowadzone są przez Polskie Towarzystwa Asfaltowe, które urządzało wspomnianą nawierzchnię asfaltową, przyczem złożyło odnośną gwarancję w kwestji wytrzymałości jezdni.

Wobec tego, na skutek wyraźnego wezwania Magistratu m. Łodzi, obecnie Polskie Towarzystwo Asfaltowe przeprowadza naprawę jezdni na własny koszt, zgodnie z warunkiem utrzymania teiże jezdni w określonym czasie w stanie używalności.

Gdzie Kpt. Skarżyński wystawi swój RWD-5

Cuda wystawy chicagowskiej

Sensacją w stylu i skali niebotyków amerykańskich będzie niewątpliwie tegoroczna wystawa międzynarodowa w Chicago, mająca zogniskować i ukazać „Wiek postępu".

Mimo, że otwarcie wystawy nastąpi 1 czerwca, 25 000 osób już wykupiło bilety wejścia, aby móc obejrzeć prace przygotowawcze, rusztowania olbrzymich pawilonow i montowanie stoisk.

W przeciwieństwie do innych wielkich ekspozycyj, wystawa chicagowska wyłącza konkursy. Wystawcy nie spodziewają się ani medali, ani odznaczeń. Manifestacja ta ma zilustrować postęp, jaki ludzkość poczyniła w ciągu ostatnich stu lat i poglądowo uwidocznić zdobycze naukowe, stosowane w produkcji nowoczesnej.

Tak więc jedna z wielkich fabryk automobilowych wystawia kompletną pracownię montażową, która zademonstruje narodziny samochodu, poczynając od zbiórki poszczególnych części i kończąc pokazem maszyny gotowej, ruszającej w świat o własnych siłach Zwiedzający będzie mógł tam zamówić samochód, być obecnym w ciągu dnia przy jego powstawaniu i wieczór wyjechać nim na miasto.

Już teraz frapują wzrok przechodnia gigantyczne budowle o zarysach niezwykłych, odcinające się na tle nieba i tafli jeziora Michigan. Są to na planie architektury, pod względem zarówno wyzyskania kolorów, jak podporządkowania brył i płaszczyzn, osiągnięcia bardzo śmiałe, graniczące z rewelacją. Osią wystawy jest „Pawilon nauk", monumentalny gmach, który wznosi się nad laguną jeziora Michigan. Przestronny dziedziniec wewnętrzny, malownicze tarasy rampy filary i wysoka wieża, z której szczytu rozchodzi się kurantowy dzwon zegara, czynią z tej budowli jedną z najświetniejszych osobliwości wystawy.

Pawilon „Podróży i Transportu", kompleks monstrualny, rozparty na przestrzeni półtora kilometra, zbudowany został wedle wskazań skrajnego modernizmu. Kopuła, wieńcząca korpus centralny, stanowi pierwszy w obrębie budownictwa przykład zastosowania zasady mostów wiszących. Dach, miast spoczywać na podporach, jest zaczepiony na wieszakach, umieszczonych powyżej jego poziomu. Kopuła ma wysokość dwunastopiętrowego domu, a jej średnica wewnętrzna wynosi 60 metrów. Z dwunastu pilastrów, tworzących koło, zwisają kable, które, jak olbrzymi pająk, podtrzymują płaszczyznę dachu.

Pawilon ten jest tylko jednym z licznych „cudów" wystawy, do której Amerykanie szykują się, jak do wielkiego festynu narodowego. Przewidywany jest zjazd miljonów turystów z całego świata. W tych warunkach przylot na wystawę zdobywcy Atlantyku, kapitana Skarżyńskiego i prezentacja jego Erwudziaka tłumom kosmopolitycznym nabiera olbrzymiej wagi propagandowej.

Pożar fabryki

(a) W szarparni M. Olszera przy ulicy Limanowskiego 131 w dniu wczorajszym w godzinach porannych wybuchł pożar w oddziale suszarni.

Na ratunek przybył 1 oddział straży ogniowej, który po godzinnej akcji pożar ugasił. Spłonęły znaczno zapasy nagromadzonej przędzy. Wysokości strat jakoteż przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Żydzi w czasie świąt nie są zwalniani od stawiennictwa przed komisją

(a) W dniu 31 bm. oraz w dniu 1 czerwca rb. przypadają święta wyznania mojżeszowego. W roku ubiegłym poborowi wyznania mojżeszowego, którym w tych dniach przypadał termin stawiennictwa przed komisją poborową, w czasie poboru głównego byli zwolnieni od stawiennictwa i termin był im przesunięty.

Jak nas informuje biuro wojskowe Magistraru, w roku bieżącym poborowi rocznika 1912 oraz starsi wyznania mojżeszowego, którzy obowiązani są stawić się w dniach świątecznych, nie są zwolnieni od stawiennictwa i termin nie został przesunięty.

Wino płynie rynsztokami

(a) Na ulicy Narutowicza przy ulicy Piotrkowskiej miał miejsce niecodzienny wypadek, które zgromadził licznie rzesze ciekawych.

Mieszcząca się w narożnym domu firma Jaworska, handel win i wódek przenosiła się do nowego lokalu przy ul. Narutowicza 25 i z tej racji wywożono z piwnic transporty starych win

W pewnym momencie wóz zawadził kołem o wystająky kant ścieku i skutek tego rozpiła się jedna skrzynia butelek z winem, zapełniając aromatem winnym powietrze wokół

Wypadek zgromadził wielu ciekawych szczególnie z pośród amatorów trunku, którzy usiłowali wyłapać z resztek butelek wino. wypadek na szczęście obszedł bez ofiar w ludziach, jedynie firma poniosła straty

Echa krwawych walk policji w Pabjanicach

W czasie krwawej obławy za sławionym mordercą Dziubą w Pabjanicach, został ranny komisarz urzędu śledczego w Łodzi p. Wesołowski, który został umieszczony w szpitalu na kuracji.

Jak się dowiadujemy stan zrowią komisarza Wesołowskiego uległ tak znącznej poprawie, że opuścił on szpital i znajduje sie na kilkudniowym urlopie wypoczynkowym w domu, poczem obejmie z powrotem urzędowanie.

Z meksykańskich stosunków

Aktualna książka o metodach dyktatorskich i praktykach

Na półkach księgarskich ukazała się nie zwykle ciekawa i aktualna książka, napisana przez niemieckiego robotnika pisarza TRAVENA. Autor jest robotnikiem, emigrantem niemieckim, który ruszył do południowej Ameryki w poszukiwaniu pracy — i uderzony siłą kontrastów jakie sam znalazł, począł je opisywać. Dlatego wszystko. co wyszło do tychczas z pod jego pióra, maluje życie tego właśnie kontyngentu.

Jedną z najnowszych książek, dotychczas nieprzetłumaczona na język polski, nazwana przez autora „Rząd" zawiera jednak tyle materjału aktualnego, który mógłby się z mieścić w socjologji każdej dyktatury europejskiej, że czytając ją zapomina się zupełnie, że Traven opisuje stosunki w Meksyku.

„...Szefem politycznym wschodniego obwodu był Kasimiro Azkona. Jak każdy szef, myślał i Kasimiro w pierwszym rzędzie o sobie. Służył ojczyźnie nie dla ojczyzny ani dla jej mieszkańców, tylko poto, żeby na ojczyźnie kosztem jej mieszkańców zarobić. W ten sposób można o wiele milej pracować, a przedewszystkiem o wiele lepiej żyć. Gdyby nie można w służbie państwa więcej zarobić — jak w handlu trunkami, nie byłoby dopra wdy żadnego powodu służyć ojczyźnie swemi pięknemi siłami. Skoro więc najpierw z powodzeniem pomyślał o sobie zwrócił następnie dostatecznie uwagę na swoją rodzinę. — Po niej nastąpili bliżsi przyjaciele. Przyjaciele ci pomogli mu uzyskać posadę państwową; musiał ich ciepło trzymać, żeby mu na tem krześle pozwolili siedzieć, oczywiście tak długo, dopóki który z nich nie doszedł do przekonania, że należy teraz tę posadę dla siebie samego zdobyć. Wszystkich członków swojej rodziny, siostrzeńców, stryjów, wujów i braci i — zkolei — ich siostrzeńców, stryjów, wujów i braci umieścił na państwowych posadach. Pozostawali wszyscy w ich urzędach podatkowych, miejskich, pocztowych, policyjnych, sądowych, tylko tak długo, jak długo on pozostawał przy władzy. Dlatego byli zawsze po jego stronie, cokolwiekby zrobił...".

Władza wyższa nie miała nigdy żadnych zastrzeżeń przeciw takiemu obsadzaniu stanowisk państwowych ponieważ sama uważała: że:

„...urzędy państwowe nie istnieją poto aby służyć narodowi, tylko poto, że by największego męża stanu ostatnich czterysiu lat..."

Sam dyktator spoglądał z pogardą na naród którym łaskawie rządził:

„...Meksykanie byli według jego zdania zupełnie niezdolni do rządów swoim krajem... Mn sam, chociaż był także Meksykaninem, stanowił WYJĄTEK. Dlatego go pozwalał się zawsze i ciągle na nowo wybierać przez tych, którym nadał to prawo, dając im w nagrodę posady i urzędy.. Jeżeli miały nastąpić nowe wybory, kazał swojej klice zgłosić się na uroczystej audjencji i prosić go i błagać, że by łaskawie pozwolił postawić swoją kandydaturę. Bronił się przed tem pozornie na sposób oddźwiernego pałacu miljonera, — który uważa się za zanadto dostojną figurę, żeby móc przyjmować napiwki jest jednak bardzo rozczarowany, jeżeli mu się ich nie włoży do dyskretnie rozchylonej dłoni. — W końcu, kiedy klika leżała przed nim na kolanach, oświadczył dyktator: „Przysiągłem sobie nie przyjąć więcej kandydatury! Ale ponieważ mnie Kawalerowie, tak gorąco o to prosicie — poświęcam się jeszcze raz dla dobra narodu meksykańskiego". Opis tego całego zajścia, który można było przeczytać w każdej meksykańskiej gazecie, udowadniał światu, że w Meksyku nie panuje despotyczna dyktatura, ale wysoko rozwinięty system konstytucyjny oparty na wzorach nowoczesnej cywilizowanej repu bliki..."

Opisując w ten sposób kolejno poszczególne szczeble hierarchji rządowej w Meksyku schodzi Traven na sam dół tej drabiny, gdzie siedzą jak powiada, ci mali dyktatorzy, „BO DYKTATURA NA GÓRZE OZNACZA I DYKTATURĘ NA DOLE". Tam rozgrywa się właściwa akcja tej powieści społecznej.

Widzimy wieś meksykańską, z jej przed stawicielem rządu, który nosi skromny tytuł s e k r e t a r z a. Ale sekretarz jest panem żyzia i śmierci na wsi, w której urzęduje. Jest wszystkiem: policjantem, dozorcą więziennym, sędzią, nauczycielem, właścicielem koncesji na sprzedaż alkoholu, urzędnikiem podatkowym i lichwiarzem wiejskim w jednej osobie. Jest nietylko tem wszystkiem. Jest równocześnie ustawodawcą; sam dyktuje co jest dozwolone a co zabronione. Rozumie się że wszystko, co mu nie przynosi osobistych korzyści jest pod karą wzbronione.

Sekretarz nie jest specjalnie złym człowiekiem, nie jest ani lepszym ani gorszym od tych, których widzi nad sobą. Przykład idzie z góry. — On go tylko naśladuje. Myśli i robi zawsze tak samo. jak wszyscy inni. Obywateli uważa za śmiecie, za nawóz. Bo i rząd tak robi. A rząd to przecież także i on. Rząd nie dba o to, czy i jak się żyje „na dole".

Książka Travena jest czemś więcej, niż powieścią społeczną. Jest dokumentem Książka Travena jest nietylko zwierciadłem meksykańskich stosunków. Jest barwną socjologią społeczeństwa, rządzonego kilkadziesiąt lat przez dyktaturę.

Należy ją przetłumaczyć na język polski Miałaby u nas zapewnione powodzenie.

Dolar 7.37

Wczoraj w Warszawie w obrotach prywatnych notowano dolara 7,37 zł., Bank Polski płacił 7,35 zł. tj. obniżył kurs w porównaniu do dnia wczorajszego o 5 groszy.

W Paryżu notowano wczoraj dewizę na Nowy Jork 21,44 (czyli 7,52 zł. w Zyrichu 4,37 (czyli 7,55 zł.) w Londynie 3,96 i siedem ósmych dolara za funt.

Jak widać dolar ma w dalszym ciągu tendencję lekko zniżkową.

Kolej Toruń-Ostrołęka

W planach inwestycyjnych ministerstwa komunikacji uznano za najpilniejszą, obok budującej się kolei Warszawa — Radom i Kraków—Miechów, budowę linji Toruń—Ostrołęka, która ma zmniejszyć koszty przewozu z Kresów północnych do Gdyni.

Podobno na ten cel ma być zaciągnięty kredyt zagraniczny, o ile naturalnie będzie można go dostać

Apelacja w Sprawie P.P.S Lewicy.

W dniu 7 czerwca rb. w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie odbędzie się rozprawa apelacyjna z odwołania, 32 skazanych przez Sąd Okręgowy w Łodzi członków PPS. lewicy z Gotowskim, Sokorskim i Spałkim na czele.

Oskarżeni w liczbie 35 z pośród, których Sąd Okręgowy skazał 32 na karę od 2 do 6 lat więzienia, wnieśli odwołanie mimo iż niektórzy odbyli już karę i znajdują się na wolności.

3 lata więzienia

za kolportaż monet fałszywych

W dniu 24 grudnia 1932 r do sklepu Estery Sobrylus przy ulicy Limanowskiego 51 wszedł jakiś osobnik zakupił słodycze z 2 zł. 50 gr wręczył monetę 10 złotową srebrną i otrzymawszy resztę wyszedł.

W chwilę potem zjawił się z powrotem i znów zakupił pomarańcze za 2 zł 30 gr, wręczając srebrną 1o złotówkę. Na wyjaśnienie właścicielki, iż ma drobne, przybyły oświadczył, iż potrzebne mu będą. Po otrzymaniu reszty wyszedł.

Dopiero wówczas zwrócono uwagę na monety i stwierdzono, że są obie fałszywe, Puszczono się w pościg i nieznajomego zatrzymano przy pomocy policji.

Był nim Staisław Podębski. Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Podębskiego na 3 lata więzienia.

Zamach samobójczy

W mieszkaniu własnem przy ulicy Glinianej 48 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie kwasem solnym Janina Dresler.

Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił pomocy chorei i przewiózł w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczy.

Powodem rozpaczliwego kroku były nieznaski rodzinne.

Humor

Na pensji

Profesor do uczennic (zdenerwowany)

— To wam mogę tylko powiedzieć, że wolę dziesięciu chłopców niż jedną z was.

Jedna z uczenic: — My także panie profesorze

Pracowity

Gospodyni: Przytniecie trawnik, polejecie kwiaty, posadzicie geranje, poprawicie płot, posiejecie szpinak, skopiecie grządkę na groszek.

Nowy ogrodnik: — Przepraszam, czy to robota na jeden dzień czy też cała piatiletka?

Furora

Pani Kucińska kupiła w tych dniach cudownego szpica. Zachwycona tym pieskiem zaraz pierwszego dnia kazała służącej wyprowadzić szpica na spacer Po powrocie p. Kucińska zapytuje:

— No co Józiu! Bobuś robił furorę?

— A tak, proszę pani prawie przy każdym drzewie.

Zna się na wojsku

— Oddajcie żołnierzyku, to zawiniątko mojemu Staśkowi

— Ale ja żadnego Staśka nie znam

—Jakto nie znacie Przecież stoicie obok niego. On ma na naramienniku 15 a wy przecie 16

Sicher ist sicher.

Niedługo po wyborach do Sejmu w jednem z miast Małopolski odbywał się sąd przysięgłych w pewnej sprawie karnej.

Przed przystąpieniem do głosowania przewodniczący zbiera ławę przysięgłych i poczyna im tłumaczyć jakie są ich obowiązki, po czem na końcu dodaje:

A więc proszę panów, abyście oddali głosy, jak wam nakazuje sumienie obywatelskie.

Po odebraniu głosów okazało sie że oddano dwanaście „jedynek".

Referencje.

— Dlaczego panna była tak krótko na swej poprzedniej posadzie?

— Pan mówił mi stale „koteczku", a pani bała się kotów.

WIDOWISKA

TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Fraulein Doktór
TEAR KAMERALNY—Gotówka
TEATR POPULARNY—Małka Schwarcenkopf
TEATR REWJI LUPA—Czy pani lubi bez?
CYRK—Turniej walk zapaśniczych

KINA

CASINO — Arsen Lupin
CAPITOL: — Blaski i cienie miłości
CZARY — I. Po wyroku, II. Puszcza
GRAND-KINO — Pozwólcie nam żyć
LUNA — Niepotrzebna
LUDOWY—Żelazna maska
CORSO—I. Baby, II. Ułani, ułani...
STYLOWY — 10 proc. dla mnie
OŚWIATOWY — dla doros. Sierżant X dla mło. Miasto cudów (Douglas Fairbanks)
PALACE — Na rozkaz kobiety
PRZEDWIOSNIE—Pod twoją obronę
SPLENDID: — Na rozkaz kobiety
RAKIETA — Mumja
ADRIA — Bezdomni
METRO — „
BRATNIA STRZECHA — Trędowata
SZTUKA — I. 24 godziny, II. Chata za wsią

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu

Giełda warszawska

WARSZAWA 30 maja 1933 r
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 7,54

Dewizy: Gdańsk	174,30
Belgja	124,30
Holandja	359,55
Londyn	29,87
Nowy Jork	7,50
Paryż	35,10
Praga	26,53
Szwajcarja	172,30
Włochy	46,40
Czerwoniec	4,40

Obroty b. małe, tendencja niejednolita słabsza dla dewiz Londyn i N. Jork Dolar w obrotach pozagiełdowych 7,43. Rubel złoty 4,89 Gram czystego złota 5,9244 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 207,85. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 204,10

Papiery procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyjna 48,88—49,25
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 90,00
4 proc. poż. inwestacyjna 107,50
5 proc. poż. konwersyjna 43,50
6 proc. poż. dolarowa 48,75
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 101,50 (wpr)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 38,50
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 39,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi 39,25
10 proc. m. Radomia 37,25
8 proc L Z. Kielc 30,50
8 proc. m. Piotrkowa 40,50
4½ proc. L. Z. ziemskie 38,00

Akcje:

Bank Polski	74,00
Lilpop	11,00
Starachowice	8,85

Dla pożyczek państwowych tendecja słabsza, dla listów zastawnych słabsza.
Obroty akcjami bardzo małe.

Przez radjo

Łódź, 31 maja 1933 r.

11.40 Przegląd prasy polskiej
11.50 Komunikat meteor. dla kom. lotniczej
11.57 Sygnał czasu z Warszawy
12.05 Program na dzień bieżący
12.10 Płyty gramofonowe
13.20 Komunikat P. I. M.
15.10 Kom. Państw. Inst. Ekspotr.
15.15 Komunikat Gospod.
15.30 Kronika harcerska
15.35 Program dla dzieci
16.00 Koncert wokalny (płyty)
16.40 Odczy:
17.00 Koncert kameralny płyty
17.40 Społeczne rady prawne
17.55 Program na dzień następny
18.00 Muzyka lekka, w przerw. wiad. bież.
19.00 Rozmaitości
19.20 Komun Izby Przem. Handl. w Łodzi
19.30 Feljeton literacki
19.45 Prasowy dziennik radjowy
20.00 Pogadanka muzyczna
20.15 Koncert kameralny
21.15 Wiadomości sportowe
21.20 Dod. do Pras. Dzie[illegible] [illegible]owego
21.25 Płyty gramofonowe
21.25 Koncert chóru Dana
22.10 „Na widnokręgu"
22.25 Płyty gramofonowe
22.35 Odczyt w języku esperanckim
22.55 Komunikaty
23.00—24.00 Muzyka taneczna

Zarząd Spółki Akcyjnej dla Przemysłu i Handlu
POLON w Łodzi
Zawiadamia P. P. Akcjonarjuszów, że w dniu 10 czerwca 1933 r. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Spółki w Łodzi przy ul. Brzozowej 12/16 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującem porządkiem dziennym:
1. Wybór przewodniczącego
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz bilansu wraz z rachunkiem strat i zysków za rok operacyjny 1932
3. Wybór władz Spółki
4. Określenie wynagrodzenia Członków Komisji Rewizyjnej oraz czynnych Członków Zarządu
5. Sprawa likwidacji Spółki
6. Wolne wnioski.

Wydawca B. Kowalski. Red. Odp. I. Czajewski Odbito w tłoczni Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41